Cena egz. 10 gr.

Bibljoteka Jagiell.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Wtorek, 3 marca 1936 r. | Nr. 62

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

10 tysięcy Abisyńczyków padło pod Tembien

Ras Kassa popełnił samobójstwo

RZYM, 2.3. Z Asmary donoszą: Według ostatnich wiadomości, Abisyńczycy ponieśli w bitwie pod Tembien wielkie straty. Straty te są obliczane przeszło na **10.000 zabitych.** Wiadomości z placu boju stwierdzają niezbicie, że **Abisyńczycy walczyli z niezwykłą brawurą** i dawali dowody wielkiego męstwa. Włosi posuwali się powoli naprzód, wypierając krok za krokiem nieprzyjaciela. Samoloty włoskie bombardowały cofające się oddziały abisyńskie, a m. in. pułki gwardji cesarskiej. Samoloty włoskie dokonały swych rajdów aż do 50 km. na południe od Quoram. Samoloty włoskie leciały bardzo nisko, **ostrzeliwując z karabinów maszynowych cofające się oddziały nieprzyjacielskie.**

Według pogłosek, krążących w kołach włoskich, cesarz **Haile Selassie bawił na tym odcinku.**

LONDYN, 2.3. (Tel. wł.) **Pogłoska o samobójstwie rasa Kassy, po rozbiciu jego armji, potwierdza się.**

MILCZENIE W ADDIS ABEBIE

LONDYN, 2.3. Z Addis Abeby donoszą: Koła urzędowe zachowują milczenie w sprawie sytuacji na froncie północnym. **Ludność nie wie dotychczas nic o porażce poniesionej przez wojska rasa Kassy.**

Wczoraj w stolicy panował nastrój radosny, spowodowany przybyciem oddziałów erytrejskich, które przeszły na stronę abisyńską na froncie południowym. Czterech przywódców Erytrejczyków przybyło do Addis Abeby samolotem. Są to oficerowie, którzy przeszli na stronę abisyńską pod Erga Alem.

BITWA NAD RZEKĄ TAMRE

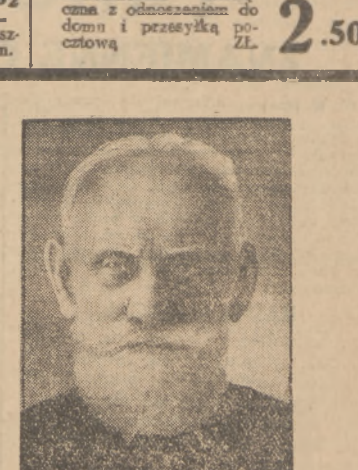
ADDIS ABEBA, 2.3. (Tel. wł.) Nieoficjalnie donoszą o zajadłych walkach, toczących się wzdłuż rzeki Tamre, położonej o 20 mil na zachód od drogi Antalo-Amba Aladzi. Wojska włoskie spotkały się z **gwałtownym oporem Abisyńczyków.** Wynik bitwy na tym odcinku jest dotychczas niewiadomy.

GRATULACJA MUSSOLINIEGO

RZYM, 2.3. (Tel. wł.) Mussolini wysłał na ręce marszałka Badoglio depeszę gratulacyjną w związku z odniesionem zwycięstwem przez wojsko włoskie.

40 ROCZNICA BITWY POD ADUĄ

LONDYN, 2.3. (Tel. wł.) W całej Abisynji, a zwłaszcza w Addis Abebie obchodzono dzisiaj uroczyście 40 rocznicę zwycięskiej bitwy pod Aduą.



PROFESOR PAWŁOW

słynny rosyjski fizjolog zmarł w Leningradzie. Zmarły uczony napisał szereg prac naukowych poświęconych badaniom czynności mózgu, żołądka i innych organów ludzkich. Za pracę te otrzymał w r. 1904 nagrodę Nobla.

Zamknięcie Narady Gospodarczej

WARSZAWA, 2.3. (tel. wł.) Dziś o g. 10 rano odbyło się w Prezydjum Rady ministrów końcowe zgromadzenie plenarne. Plenarne zebranie otworzył w kilka minut po dziesiątej p. premjer Kościałkowski, zapraszając do prezydjum pp. wicepremjera Kwiatkowskiego, min. Góreckiego, min. Poniatowskiego, prezesa Koca, prezesa Klarnera, prez. Morawskiego, prez. Snopczyńskiego oraz prez. Jaworskiego.

Kolei przewodniczący trzech komisyj złożyli sprawozdanie z prac komisyjnych narady gospodarczej, charakteryzując powzięte rezolucje.

Ostatni zabrał głos p. premjer Kościałkowski, precyzując stanowisko Rządu w odniesieniu do wyników narady.

Szereg zasad, ustalonych w wyniku prac narady, posłuży za podstawę do najbliższych prac rządu, inne będą musiały ulec zbadaniu i przepracowaniu.

Wynik narad gospodarczych podamy w oddzielnym omówieniu. (Red.)

Podpisanie układu polsko-belgijsk.

Min. Beck w Brukseli

BRUKSELA, 2.3. (tel. wł.) — Minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck, wraz z małżonką przybyli do stolicy Belgji wczoraj wieczorem.

Na dworcu p. ministra powitał premjer Belgji p. van Zeeland. Małżonka premjera Zeelanda wręczyła pani Beckowej bukiet kwiatów.

Minister Beck i premjer van Zeeland przeszli następnie przed frontem szpaleru ustawionych organizacyj polskich wśród okrzyków na cześć Polski i Belgji. Z dworca min. Beck odjechał w towarzystwie premjera Belgji do zarezerwowanych dla niego prywatnych apartamentów w hotelu „Astorja".

Dzisiaj rano w poselstwie polskiem wydane było śniadanie na cześć min. Becka, po którem p. Beck odbył konferencję z premjerem van Zeelandem.

Przed południem min. Beck złożył na grobie Nieznanego Żołnierza belgijskiego wieniec z białych i czerwonych róż. Złożenie wieńca odbyło się wobec belgijskich dygnitarzy, oddziału kombatantów i kolonji polskiej.

W godzinach popołudniowych odbyło się podpisanie układu handlowego polsko - belgijskiego przez min. Becka i belgijskiego ministra spraw zagranicznych. Premjer belgijski van Zeeland wygłosił po podpisaniu układu przemówienie, wyrażające wielkie zadowolenie z podpisania układu.

SYTUACJA W JAPONJI

jest nadal naprężoną

LONDYN, 2.3. (Tel. wł.) Wbrew przewidywaniom, dzień wczorajszy nie przyniósł rozwiązania japońskiego przesilenia rządowego. **Sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona.** Gabinet zebrał się dziś w godzinach rannych na narady. Cesarz Hirohito wezwał do Tokio sędziego **księcia Sajondzi, aby prosić go o radę.** Utworzenie nowego rządu napotyka na poważne trudności przedewszystkiem ze względu na stanowisko armji, która **pragnie mieć decydujący wpływ na skład osobowy gabinetu.** Niektóre koła wojskowe wypowiadają się przeciwko naradom cesarza z księciem Sajondzi, uchodzącym za zwolennika polityki umiarkowanej.

Stan oblężenia **nie został dotychczas zniesiony w stolicy.** W związku z niepewną sytuacją, uroczystości publiczne z okazji 33-ej rocznicy urodzin cesarzowej, która przypada w piątek, **zostały odwołane.**

LONDYN, 2.3. (Tel. wł.) Dzisiaj przybył do Tokio ks. Sajondzi. Zamieszkał on w pałacu cesarskim, co uważane jest za wielki zaszczyt. Narady nad wyjaśnieniem sytuacji i obsadzeniem stanowiska premjera trwają.

Powrót

GEN. RYDZA ŚMIGŁEGO.

WARSZAWA, 2.3. (tel. wł.) Wczoraj po kilkutygodniowym wypoczynku w Krynicy powrócił do Warszawy Generalny Inspektor Armji gen. Rydz-Śmigły.

Zniesienie uboju rytualnego

W POW. KARTUSKIM.

STAROGARD, 2.3. „Szwajcarja Kaszubska", a więc teren całego powiatu kartuskiego, na podstawie obowiązujących jeszcze niektórych ustaw pruskich, na ziemiach zachodnich zniosła w całym powiecie ubój rytualny.

Powiat Kartuski jest więc pierwszym powiatem nietylko na Kaszubach, ale i w całej Polsce, który zakazał uboju rytualnego.

Częściowy strajk

WŁÓKNIARZY ŁÓDZKICH

ŁÓDŹ, 2.3. (Tel. wł.) Zapowiedziany na dzisiaj strajk 50 tys. włókniarzy w Łodzi i okręgu na znak protestu przeciwko niehonorowaniu przez zakłady umowy zbiorowej objął zaledwie **4500 robotników** w małych zakładach w Łodzi, Zgierzu i Pabjanicach.

Zakłady duże i średnie pracowały normalnie

Stanowisko fabrykantów jest naogół pojednawcze. Ze względu na pomyślną konjunkturę, część fabryk, zwłaszcza większych, wyraziła gotowość podpisania umowy. To powstrzymało w wielu fabrykach porzucenie pracy.

Śląsk—Berlin 1:1

Wczoraj odbył się w Katowicach rewanżowy mecz hokejowy Śląsk—Berlin. Polacy wystąpili bez Wołkowskiego, Niemcy natomiast z olimpijczykiem Redi Ballem, który nie grał w niedzielę. Gra była bardzo ostra, przyczem dwaj Niemcy i jeden Polak zostali kontuzjowani.

Mecz dał wynik remisowy 1:1.

Ciągnienie „Dolarówki"

Wczoraj odbyło się ciągnienie 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej, serji III („Dolarówki").

Wygrały numery:

40.000 dol. na nr. 1054950

8.000 dol. na nr. 531082.

Po 5.000 dol. na n-ry: 15119026 661595 1294514.

Po 1.000 dol. na n-ry: 615790 1179668 522170 624625.

Po 500 dol. na n-ry: 128622 1146789 133585 1172707 144197 962804 1170555 263573 874705 251366.

Po 100 dol. na n-ry: 1452452 895589 818628 854555 1444081 13820073 477194 1152276 1140405 17692 1455959 642475 962667 1200955 559161 1559889 346668 1171684 988912 352965 896717 698354 186684 1025624 560685 647291 791940 622596 825461 1081108 1468542 269689 110164 796675 22794 668494 1592547 1251571 158162 905880 1275942 1550117 839194 695827 1146339 759356 865005 8655519.

Strajk obsługi wind

W NOWYM JORKU.

NOWY JORK, 2.3. (tel. wł.) W Nowym Jorku zastrajkowali pracownicy obsługujący windy. Strajk objął około 100 tys. osób.

Przy windach znajdują się dyżurni, którzy przewożą jedynie ciężko chorych i ułomnych.

Mieszkańcy zajmujący mieszkania w wielkich drapaczach, a zwłaszcza w hotelach, **znaleźli się w wielkim kłopocie.**

ZATORY NA WIŚLE

ROZBIJA ARTYLERJA I SAMOLOTY

WARSZAWA, 2.3. (tel. wł.) Fala ciepła, która ogarnęła całą Polskę spowodowała **nagłe topnienie lodów i śniegu,** co wpłynęło na gwałtowne podniesienie się poziomu rzek.

Na Wiśle pod Zawichostem powstał olbrzymi **zator długości 4 km.** Woda znacznie się podniosła i zaczęła przeciekać przez wał ochronny, zalewając kilka wsi. Ludność tych wsi ewakuowano.

Do rozbijania zatoru **użyto artylerji.** Z Krakowa **zażądano nadesłania eskadry samolotów bombowych,** w celu zbombardowania zatoru długości 3 i pół km.

Drugi zator utworzył się na Wiśle w powiecie Iłżeckim w pobliżu Solca. Tam **do rozbicia zatoru użyto 8 samolotów bombardujących z Krakowa.** Każdy samolot wziął ze sobą po 3 bomby 100 kg. Na czas bombardowania ewakuowano ludność z trzech przybrzeżnych wiosek, zagrożonych bombardowaniem. Samoloty zrzuciły 24 bomby.

Dzięki akcji artylerji i samolotów zatory zaczęły powoli spływać.

CZY NASTĄPI ROZŁAM W UNJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

ZNAMIENNE OSWIADCZENIE RADYKALNYCH PRZYWODCOW

W Warszawie odbywał się przez niedzielę i **poniedziałek III kongres** Unji związków zawodowych pracowników umysłowych. W kongresie wzięło udział około 200 delegatów, reprezentujących 30 związków zrzeszonych w Unji. Otwarcia kongresu dokonał prezes Grygołajtis. O przebiegu konferencji narazie w prasie niema jeszcze informacyj. Natomiast były niezmiernie charakterystyczne odgłosy, poprzedzające kongres. Oto co pisał „Goniec Warszawski“:

RADYKALIZACJA

Pp. Kościński i Grygołajtis, radykali ewicowi, pracujący na terenie Unji Związków zawodowych pracowników umysłowych, **szykują się do energicznych rozgrywek podczas kongresu** Unji, który odbędzie się w dniach 1 i 2 marca.

W piśmie „Ruch Pracowniczy“ pomawiają oni swych przeciwników, iż **mają zamiar rozbić Unję i wystąpiwszy z niej założyć „sklepik konkurencyjny“.** W artykule wstępnym dowodzą oni, iż władze naczelne Unji a temsamem ogół pracowników umysłowych w niej zrzeszonych całkowicie aprobują prowadzoną przez nich politykę.

Warto jednak zauważyć, że **podczas zebrania przedstawicieli rad okręgowych,** na którem wybrano **tymczasowego prezesa Unji** do czasu kongresu p. Gregołajtis dostał **zaledwie jedną trzecią głosów obecnych na sali delegatów,** przy dwóch trzecich wstrzymujących się od głosowania.

Wątpliwem jest, czy taki stosunek głosów świadczy o poparciu, o którem mówi p. Grygołajtis i o zaufaniu mas pracowniczych do jego osoby. **W normalnych warunkach kandydat wybrany taką większością głosów zrzekłby się ofiarowanej mu godności.**

Nie zrobił tego jednak obecny prezes Unji, zarówno bowiem on, **jak i jego radykalizujący poplecznicy** chcą za wszelką cenę opanować tę organizację pracowniczą i **sprowadzić ją na tory polityki radykalno-lewicowej.**

Dość śmiesznie w ustach obydwu działaczy zarówno p. Kościńskiego jak i Grygołajtisa wyglądają ataki na ministrów i wszystkich biorących wysokie pensje, **skoro oni sami są bardzo dobrze uposażeni i to z funduszów niprywatnych a publicznych.**

Wystąpienia rwących się do władzy działaczy lewicowych niewątpliwie staną się powodem bardzo gwałtownych rozgrywek podczas obrad kongresu Unji, **na którym odbędą się także wybory nowych** władz Unji. Kongres ten **może przynieść rozłam Unji.**

Tarcia w łonie Unji doprowadzić mogą **do rozbicia tej organizacji,** czego byśmy bardzo nie żałowali, gdyż powstała ona z inicjatywy ludzi, którzy chcieli wyjechać na reprezentowaniu pracowników, co im się też udało, **obecnie zaś może się stać narzędziem w rękach komunizujących jaczejek. Świata pracy umysłowej w rzeczywistości organizacja ta nigdy nie reprezentowała.**

Tak pisze „Goniec Warszawski“ Najbliższe dni pokażą, ile w tych przepowiedniach słuszności. Co do jednego, zdaje się, nie ulega wątpliwości, a mianowicie, iż panują wśród pewnych działaczy silne tendencje zradykalizowania Unji. Potwierdzają to również sympatyczne słowa pod adresem Unji ze strony prasy komunistycznej.

Ponieważ pewnego rodzaju bazą pracowników umysłowych, stosunkowo najlepiej zorganizowanych jest Zagłębie Dąbrowskie, niewątpliwie powyższe sprawy wywołają duże zainteresowanie.

CO PISZE „ROBOTNIK“

Przebieg obrad wedle relacji socjalistycznego „Robotnika“ przedstawiał się następująco:

Po zagajeniu obrad przez p. Grygołajtysa rozpoczęły się powitania zjazdu. Pierwszy przemawiał imieniem Rządu p. wiceminister Jastrzębski. Następnie rozpoczął się szereg przemówień powitalnych przedstawicieli organizacyj robotniczych i pracowniczych. **Pierwszy przemawiał imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. Jan Kwapiński, którego wywody parokrotnie przerywane były burzą oklasków.** Specjalnie gorąco reagowali obecni na stwierdzenie konieczności **jaknajściślejszej współpracy pracowników fizycznych i umysłowych,** we wspólnej walce o realizację wielkich ideałów wyzwolenia pracy.

Ta reakcja **była miarą nastrojów, nurtujących masy pracownicze.**

Podczas właściwych obrad, odbywających się pod przewodnictwem p. Kotońskiego ze Związków Bankowców, referat treści raczej ogólnikowej wygłosił **p. Kościński,** sprawozdanie złożył p. Grygołajtys. W dyskusji wyróżnili się p. Sierakowska (Zw. Handlowców). Kulesza (P. Z. U. W.), Pacuski (Zw. Bankowców) oraz Zbigniew Zapasiewicz. (Ten, który zradykalizował Legjon Młodych — przyp. red. „K. Z.“).

Ze względu na przeciągające się w głęboką noc prace zjazdu, dokładne sprawozdanie z obu dni obrad (niedzielę i poniedziałek) podać będziemy mogli dopiero w numerze wtorkowym. Dziś chcemy tylko podkreślić żywiołowe parcie dołów do **zbliżenia Unji pracowników umysłowych z ruchem robotniczym,** oraz jednolicie krytyczne stanowisko zjazdu wobec polityki gospodarczej Rządu.

Jednocześnie zadajemy pytanie: Kto ponosi odpowiedzialność za nieudolne i wręcz mijające się z faktami sprawozdanie, jakie o początku obrad zjazdu wygłoszono w radjo. Komu zależy na tem, by szerokie koła radjosłuchaczy zdezorjentować np. co do treści przemówień powitalnych.

Jak tedy wynika ze sprawozdania „Robotnika“, kierunek radykalny dominował na kongresie. Socjaliści, zdaje się uzyskali poważny wpływ na Unję.

KOGO WYBRANO

„Goniec Warszawski“, podając wynik wyborów, pisze:

W wyniku wyborów do zarządu Unji Związku pracowników umysłowych, prezesem wybrano dotychczasowego prezesa p. Grygołajtisa, wiceprezesami zostali pp.: Grunwald (z Zagłębia Dąbrowskiego), Lewiński i Kalenbach.

„OPERACJA ZAPAŁKI“

czyli „zasadniczy“ spór między dziennikarzami

P. F. Z. pisał świeżo w „IKC“, że jest nieprawdą, by — jak pisano — na wsi dzielono z biedy zapałkę na 4 części... Pisał, że się zebrała redakcja „I.K.C.“ i pod kontrolą chirurga (!) próbowała wykonać tę „operację“ na zapałce. Nie mogli jej wykonać, a tylko napsuli zapałek... Redakcja „Gońca Warszawskiego“ okazała się zręczniejszą.

„Po przeczytaniu uwag p. F. Zweiga — czytamy w tym dzienniku — spóbowaliśmy sami podzielić zapałkę na cztery części i udało nam się to natychmiast. Trzeba tylko wiedzieć jak się to robi. Główkę od zapałki należy zamoczyć w wodzie i ciąć, zaczynając od główki. Główka, która przy krajaniu na sucho kruszy się i odpada, przy krajaniu na mokro dzieli się natychmiast, jak masło. Potem suszy się zapałki i zapala bez trudu.

Nie mamy odwagi wywyższać się nawet w tej skromnej dziedzinie ponad znakomity zespół „I.K.C.“. Pragniemy więc skromnie przyznać się do tego, **że powyższych fachowych wiadomości udzielił nam jeden włościanin.** Nie wszystko można wymyślić przy biurku redakcyjnem. Czasem trzeba poszukać styczności z życiem...“

„Goniec Warsz.“ triumfuje, że bez chirurga dokonał operacji, której „IKC“ nie mógł wykonać z chirurgiem! Nawiązując zaś do tej operacji „Kurjer Poranny“ pisze:

„Tak na wsi polskiej, świeci sobie nędza chłopska w długie przedwiosenne wieczory. A tymczasem pewni uczeni ekonomiści obwieszczają Polsce z entuzjazmem, że nie jest tak źle, jak mówią, bo z główki zapałczanej nie da się tak łatwo zrobić półgłówka!... Może ma słuszność. Na półgłówków trzeba się urodzić.

Kim jest doktór Beleau?

Przed kilku dniami doniosła prasa o wzięciu do niewoli przez wojska włoskie **dwóch Polaków,** będących po stronie Abisynji. Wzięty został do niewoli **dziennikarz polski, nazwiskiem Medyński,** oraz lekarz **nazwiskiem Beleau.**

W związku z ukazaniem się w prasie nazwiska dr. Baleau, wynikła sensacyjna sprawa. Najbardziej z wiadomości tej ucieszyła się **żona dr. Beleau** mieszkająca w Lublinie, którą porzucił dr. B. i wyjechał w świat. Pani Beleau została w skrajnej nędzy i utrzymuje się jako pracownica introligatorska.

Po ucieczce męża p. Beleau wystąpiła do wydziału cywilnego Sądu okr w Lublinie z **procesem o alimenta.** Ponieważ pozwanego nie było w Polsce, sprawa oparła się również o wydział cywilny sądu apel. w Warszawie, który na prośbę p. Beleau wysłał pozew do Indyj angielskich, gdzie — według wiadomości porzuconej żony — miał znajdować się dr. Beleau.

Pozew wrócił do Polski, jako nie doręczony, gdyż dr. Beleau w Indjach nie odnaleziono.

Pani Beleau poszukiwała dalej męża jeszcze w innych krajach, ale bezskutecznie. Wobec czego sprawa alimentarna uległa zawieszeniu. Obecnie, dzięki notatkom, jakie ukazały się w prasie o wzięciu do niewoli dr. Beleau przez Włochów, porzucona żona odnalazła wreszcie adres męża i sprawie alimentarnej w Sądzie okr. w Lublinie nadano znowu bieg.

Cenne wykopaliska

W EGIPCIE.

PARYŻ. 2.3. (tel. wł.) Ekspedycja francuska dokonała w Egipcie niezwykle cennych odkryć. Mianowicie koło Lukgkú wykopano cztery skrzynie bronzowe, zawierające cenną biżuterję i inne wartościowe przedmioty.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janny Zawisza - Krasuckiej

90

Znowu skinęła głową.

— Ale ja jestem przekonany — ciągnął Gilmartin dalej — że panienka nic nie zmyślała, bo napewno słyszała to wszystko, o czem mówiła. Nie chciała tylko panienka, aby ktoś dowiedział się, że podsłuchiwała, nieprawdaż?

— T... tak, sir!

— A zatem wszystko w porządku. Teraz mam nadzieję, że mi panienka powie wszystko, dokładnie, tak, jak było. Przyrzekam, że nie powtórzę tego pani, ani też nikomu innemu. Proszę usiąść grzecznie i rozpocząć opowiadanie.

Dziewczyna przysiadła lękliwie na krawędzi krzesła, gniotąc nerwowo w palcach brzeg białego fartuszka.

— Szkoda fartuszka — zauważył detektyw z uśmiechem — zgniecie się i trzeba będzie prasować.

Zachichotała cichutko i zwiesiła głowę. Była to **prosta wiejska dziewczyna,** więc Gilmartin doszedł do wniosku, że powinien jej dopomóc, zadaniem kilku bezpośrednich pytań, ale w taki sposób, aby jej, broń Boże nie przerazić.

— Więc co panienkę zbudziło? — zapytał łagodnie.

— Straszny hałas, proszę pana — odpowiedziała — jakby ktoś przewracał stoły i krzesła.

— Hm! A która to mogła być godzina?

— Nie mam pojęcia. Nie miałam zegarka, a budzik kucharka zawsze zabiera do pokoju.

— Szkoda! A co panienka zrobiła po obudzeniu? — zapytał Gilmartin.

— Nasłuchiwałam przez chwilę, proszę pana — odpowiedziała dziewczyna — potem wyskoczyłam z łóżka. Bałam się trochę, więc... więc... otworzyłam drzwi i usłyszałam, jak jakiś mężczyzna krzyczał.

— A nie słyszała panienka, co mówił?

— Niezupełnie wyraźnie, dosłyszałam tylko, że ktoś strasznie wymyślał naszemu panu, a nasz pan zawołał: „Wynoś się głupcze, wynoś się!“

— Tak — detektyw pokiwał głową — o tem wspominała mi już panienka. Co potem było?

— Owinęłam się w kołdrę i zbiegłam po schodach.

— Tak.

— W sypialni naszego pana drzwi były otwarte i jasna smuga światła padała na korytarz. Usłyszałam znowu, jak pan powiedział: „Milcz, ośle, obudzisz cały dom!“ Później ten drugi mężczyzna zaczął coś mówić cicho i więcej już nic nie słyszałam.

— Tak, a potem?

— Potem przysunęłam się bliżej i usłyszałam jak szeptali.

— A słychać było, co mówili?

— Tylko od czasu do czasu jakieś słówko, ale ja już powiedziałam panu, nic mogłam zrozumieć, o co im idzie.

— Nie pamięta panienka żadnego słowa?

Dziewczyna zamyśliła się na chwilę.

— Tylko tak cośniecoś, proszę pana. Ten mężczyzna był bardzo zagniewany i powiedział w pewnej chwili głośniej: „Muszę to mieć! Muszę! Ja się z tobą rozprawię!“

— Tak? I nic więcej?

— A... a... nasz pan był także zły i zawołał: „Nie mam pojęcia, o co ci chodzi“. Wtedy ten drugi mężczyzna nazwał naszego pana kłamcą i powiedział, że ma na to dowody.

— Jakie dowody?

(D. c. n.)

PRZYJAŹŃ I MIŁOŚĆ

OFIAROWYWANE PRZEZ HITLERA FRANCUZOM

W ub. sobotę ukazał się w „Paris-Midi" wywiad z kanclerzem Hitlerem, który niezawodnie wywarł w Paryżu wielkie wrażenie, większe, aniżeli to widać z dotychczasowych głosów prasy. Jest to właściwie mowa dyktatora Niemiec do narodu francuskiego i to mowa, przeznaczona na to, ażeby stać się wielkim czynem.

Przedstawiając się, jako największy nacjonalista niemiecki w historji i powołując się na to, że stoi za nim 90% Niemców, ofiarowuje on Francji trwałą przyjaźń, opartą na wzajemnem zaufaniu.

Warto zauważyć, że wywiad ten był udzielony 21 lutego, a więc w chwili, gdy w parlamencie francuskim **toczyła się dyskusja nad ratyfikacją paktu francusko - sowieckiego**, który jest jednym z **ogniw w łańcuchu otaczającym Niemcy.** Publiczną jest tajemnicą, że do przyśpieszenia ratyfikacji tego paktu namawiali Francję Anglicy, którzy, zaniepokojeni zbrojeniami, szczególnie w powietrzu, Niemiec, poczęli się od kilku miesięcy boczyć na Rzeszę. To też mimowoli powstaje pytanie, **czy przyjaźń i miłość, ofiarowywana przez kanclerza Hitlera Francuzom, nie miała na celu powstrzymanie ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego i rozluźnienia łańcucha zaciskającego się dokoła Niemiec?!**

Nie będziemy jednak wnikali w pobudki, które kierowały sensacyjnym krokiem kanclerza Hitlera, nas, Polaków, **interesują słowa, które wypowiedział o umowie polsko - niemieckiej.** Przedewszystkiem warto zauważyć, że poraz pierwszy stwierdził, że umowę tą interpretowano jako „czyn wirtuozji z mojej strony". **„Komplement ten — twierdzi kanclerz — nie jest zasłużony. Myślałem tylko tyle, że napięcie polsko - niemieckie nie powinno było dłużej trwać. Było ono niezdrowe i denerwujące i co więcej, logika dyktowała mi, że należy położyć temu koniec. Udało mi się. I po zawarciu układu z Polską, cały naród niemiecki odetchnął z ulgą".**

Czy jednak ziściły się nadzieje kanclerza Hitlera, czy naprawdę „niezdrowe i denerwujące" napięcie polsko-niemieckie ustało?

Wykryty ostatnio **spisek hitlerowski na polskim G. Śląsku, zmierzający do oderwania tej ziemi od Polski, zatarg o sumy za tranzyt** przez Pomorze i za dostarczone przez Polskę Rzeszy towary, a przedewszystkiem zaciekła walka hakatystów przeciw mniejszości polskiej w Niemczech i wiele innych objawów świadczą, że „niezdrowe i denerwujące" napięcie między Polską i Niemcami nie zostało usunięte. Czy z winy Polski? Nie! Wina jest po stronie niemieckiej!

Możliwym też jest fakt, że kanclerzem Hitlerem kierowały jeszcze inne pobudki, gdy udzielał wywiadu, a mianowicie nie należy zapominać że Niemcy, które po zwycięstwie Prus nad Francją w 1871 r. wyrosły na największą potęgę w Europie, wkrótce stały się najgroźniejszym współzawodnikiem Anglji w handlu światowym i co zatem idzie, w polityce światowej. Wielka wojna 1914-18 r. posłużyła Anglji do cofnięcia ich z pozycyj, które zdobyły poza Europą. I po wojnie Anglja, która życzliwie je popierała, starała się nawrócić je na starą drogę polityki pruskiej, udogadniając im osiąganie ich celów na północno-wschodzie. **Za to myśmy sporo po wojnie zapłacili.**

Z drugiej strony dla Anglji, w której ostatnie żądania Niemiec w sprawach kolonjalnych, a tem bardziej dalszy rozwój ich polityki na tem polu **budzą największe obawy, najmniej pożądane jest odprężenie stosunków francusko - niemieckich.** Mogłaby się wytworzyć kombinacja, którą imperjum brytyjskie silnieby odczuło.

To też wywiad Hitlera wzbudził niewątpliwie zainteresowanie w Londynie, gdzie nie minie bez echa.

W każdym razie prasa francuska **bardzo nieufnie potraktowała** propozycje kanclerza Hitlera, stwierdzając, że dotychczasowe próby ze strony Francji i Anglji wciągnięcia Niemiec do zbiorowej organizacji pokoju w Europie rozbiły się o niechęć dyplomatów niemieckich, i przypuszczalnie słowa miłosne Hitlera wypowiedziane pod adresem Francji, **nie zmienią** zasadniczego nastawienia Paryża do **Niemiec**, gdzie opinja publiczna **zorjentowana jest aż nadto dobrze**, wiedząc, że **Hitler jest świetnym oratorem, ale czyny jego pozostaną bez zmian, aż do wyraźnie wytkniętych celów...**

CICHO I BEZ ROZGŁOSU

obradują angielscy dyplomaci w Wiedniu

Wiedeń gości u siebie szereg wybitnych dyplomatów angielskich, którzy nie przybyli z oficjalnemi wizytami, lecz dla odbycia tajnych narad. W zjeździe uczestniczy ambasador angielski w Rzymie, a były sekretarz generalny Lig. Narodów Sir Ecric Drummond, dalej ambasador w Warszawie Howard Kennard oraz poseł angielski w Budapeszcie Knox.

O przebiegu konferencji nie ogłoszono komunikatu ani też nie udzielono informacji.

JAK ORGANIZOWANO

„Wielki Wschód" w Polsce

„Il. Kur. Codz." podaje z książki b. posła Michała Sokolnickiego p. t. „Czternaście lat" kilka informacyj o próbie przedwojennej „PPS frakcji rewolucyjnej" wejścia w kontakt z „Wielkim Wschodem" w Paryżu.

„— Pierwszymi wtajemniczonymi w tę sprawę byli: Radziwiłłowicz, Gałecki (Strug) i Żeromski. W tym celu przewidziany był również wyjazd Gałeckiego do Paryża. Tadeusz Gałecki mieszkał wówczas w Zakopanem.

„W rozmowach ze mną — pisze Sokolnicki — na temat organizacji masońskiej powoływano się na tradycje mojego pradziada". Znanym był fakt, że dziad autora generał Sokolnicki, należał do loży „Wielkiego Wschodu". Ponieważ znana była również organizatorom pierwszej polskiej loży „Wielkiego Wschodu" doktorska praca autora, traktująca o początkowem stadjum emigracji polistopadowej we Francji i o tajnych związkach — organizatorzy pierwszej loży, opierając się na powyższych przesłankach, zwrócili się do Sokolnickiego z prośbą, aby zechciał zostać członkiem pierwszej polskiej loży „Wielkiego Wschodu".

P. Sokolnicki zwrócił się — jak sam opowiada — o radę do marszałka Piłsudskiego, który jednak odmówił przystąpienia do „Wielkiego Wschodu" podając za motyw, że ruch polityczny, któremu przewodził, **uzależniłby się przez taki akces od potęg obcych.**

Informacja powyższa jest oczywiście fragmentaryczna i odnosi się tylko do jednego momentu i do kilku ludzi. Wiadomo, że już podczas wojny działała w Polsce masonerja i należeli do niej dwaj wodzowie radykalnego ruchu ludowego w Królestwie (p. Miłgój Malinowski) i w Galicji (Bol. Wysłouch).

Emeryci czują się pokrzywdzeni

Postulaty zrzeszeń emerytów pod adresem Rządu

W ub. niedzielę obradował w Warszawie zarząd Związku polskich zrzeszeń emerytalnych, jednoczących osiemnaście organizacji emerytalnych w całym kraju, m. in. emerytów państwowych, samorządowych i ubezpieczeniowych. Wychodząc z założenia, że krzywdą, wyrządzoną emerytom państwowym, finanse państwa nie zostaną uzdrowione, zarząd Związku postanowił domagać się: 1) aby **wstrzymane zostało wykonanie dekretu z dn. 22 listopada 1935 r.**, który ma wejść **w życie 1 kwietnia**, do czasu zrealizowania wniosków zapowiedzianej przez przedstawiciela rządu komisji dla zbadania zagadnienia emerytalnego, 2) ponieważ do tej komisji mają być powołani przedstawiciele zainteresowanych sfer, zarząd Związku **domaga się powołania do niej przedstawicieli Związku polskich zrzeszeń emerytalnych**, 3) niezależnie od tego zarząd Związku, zgodnie z treścią przedstawionego niedawno memorjału, domaga się jaknajrychlejszego **obniżenia stopy podatku dochodowego dla emerytów państwowych.**

Z DNIA

„MIŁOSIERNY" UBÓJ RYTUALNY

P. Ozjasz Thon w „Nowym Dzienniku" wykłada, że rzeżak dokonujący uboju rytualnego jest bardzo kulturalnym, nawet miłosiernym człowiekiem. Podczas uboju bowiem — pisze p. Thon —

„nasz szochet, człowiek uczony i pobożny, odmawia przedtem modlitwę i wie, co jemu jest nakazane, przestrzega najdrobniejszy szczegół litości i **miłosierdzia**. Nie — my nie jesteśmy okrutnikami. My nawet nie pielęgnujemy szlachetnego sportu — polowanie. Czytajcie o ostatnich polowaniach, jakie to było okropne. Przypomnijcie sobie pierwszy lepszy opis polowania gdzieś przeczytany, a porównajcie to szarpanie wygłodniałych i rozjuszonych psów z tem, co robi pobożny szochet.

Co jak co — ale o brak litości i miłosierdzia nie posądzajcie ani nas, ani naszej religji. Napadli nas znienacka. Czy istotnie nawet na odcinku miłosierdzia odważą się wydać nam wojnę! Naturalnie — kto ma siłę, może się na wszystko poważyć — choćby na największą krzywdę i — nieprawdę"...

Oto, co znaczy odwrócić kota ogonem do góry! Ubój rytualny — aktem miłosierdzia!

BEZ SŁUŻĄCEJ

Aryjka w Rzeszy niemieckiej nie może spełniać posług domowych żydowi. Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd" z Berlina, odejście aryjskich służących wprowadza do domów żydowskich chaos, a nawet rozbija życie rodzinne:

Sprawa służących dokonała w domach żydowskich przewrotu współżycia małżeńskiego. Okazało się jedno wyjście, ażeby pozostać przy służącej aryjskiej: żony mogą rozwieść się z mężami. Niema tu żartów, jestto paradoksalna rzeczywistość. Kobiety, które przez całe życie żyły w dobrobycie, nie ruszały osobiście palcem przy gospodarstwie domowem, nie mogą sobie teraz same dać rady. Tembardziej tak się dzieje w domu, gdzie są drobne dzieci.

Także w psychologji mężczyzn żydowskich zachodzi w Niemczech dzisiaj przełom. Mężowie, którzy całe życie przyzwyczaili się rozkazywać, panować, muszą się obecnie wraz z żonami zajmować gospodarstwem w kuchni, aby tym ostatnim nieco pomóc, by ulżyć im w czarnej robocie domowej.

W Berlinie opowiedziano mi o wielu wypadkach, gdy mężowie wysłali swe żony z dziećmi na prowincję, do innych miast, a sami dalej mieszkają w stolicy. Zgodzili się na dobrowolną separację, aby ich żony mogły tam posiadać służące. Mężowie oczywiście nie będą mogli przyjeżdżać do swych żon, lecz żony przybędą do mężów.

Bezgraniczny patrjotyzm i karność

to źródło siły Japonji

W likwidacji powstania wojskowego w Japonji uderza przedewszystkiem jedna rzecz, która za naszych europejskich wojen wydaje się wręcz nieprawdopodobna: **bunt uśmierzono bez jednego wystrzału.** 3 dni trwały rokowania, ale ostatecznie udało się załagodzić sprawę w sposób bezkrwawy.

Dlaczego ta pobłażliwość?

Nasuwa się przypuszczenie, że użycie środków gwałtownych było utrudnione, spowodu sympatji, jaką cieszą się propagowane przez rewoltę hasła, także w innych oddziałach armji. Z drugiej strony jednak, tego rodzaju pobłażliwość **nie grozi podważeniem dyscypliny i zdemoralizowaniem wojska.**

O stosunkach japońskich trudno jest rozprawiać europejczykom, głównie spowodu **zasadniczej różnicy**, jaka dzieli psychologję Japończyków od naszej. Ale właśnie w psychologji tej na plan pierwszy wysuwa się **niesłychane oddanie obywateli idei państwowej i całkowite podporządkowanie jednostki interesom państwa. Jeśli** w Tokio tyle wysiłków użyto na to, aby uniknąć walk w łonie armji to można było sobie pozwolić na tego rodzaju niepraktykowaną w innych państwach względność tylko dzięki temu **niezwykle wysokiemu poziomowi etyki patrjotycznej**, jaki cechuje społeczeństwo japońskie.

Inna rzecz, że ostatnie wypadki **sygnalizują w Japonji nadciągający nieuchronnie zasadniczy przewrót stosunków.** Fakt, że z jednej strony mamy sędziwych 80-letnich dygnitarzy, a z drugiej ludzi o pół wieku od nich młodszych, ma swoją wyraźną wymowę. Tryumf idei państwa totalnego jest zaś w Japonji tem łatwiejszy, że już i teraz **całe nastawienie społeczeństwa do państwa** bardzo jest niedalekie od tego, co dyktatury europejskie dopiero siłą przymusu starają się realizować.

I w tem właśnie tkwi **największa siła w Japonji** ekspansji zewnętrznej Społeczeństwo, w którem obywatel cechuje tak wielkie dobrowolne **podporządkowanie siebie pojęciom narodu i państwa, jest groźnym przeciwnikiem dla każdego, kto mu stanie na drodze.**

W obronie praw

NASZYCH GÓRNIKÓW WE FRANCJI

W ubiegły piątek do francuskiego ministra pracy Frossard'a zgłosił się radca ambasady polskiej p. Kara oraz radca naszego Ministerstwa opieki społecznej dr. Fiszlowicz celem omówienia spraw związanych z reglamentacją uprawnień socjalnych górników polskich, zatrudnionych w kopalniach francuskich.

Te same kwestje omawiała z min. Frossard'em delegacja Związku górników francuskich

PREMJERA W TEATRZE

Kwiecista droga

komedja w 4 aktach W. Katajewa; przekład Brodzkiego.

Sztuka Katajewa — to jeden wielki łańcuch kontrastów, opartych na ideologji Marksa. Naturalnie kontrastów w zrozumieniu nieziszczalności utopji Marksa. Zawjałow, propagator „człowieka przyszłości", człowieka wolnego i równego, którego życie będzie się układać po różach, zwolennika całkowitej swobody i równości ludzi, jest symbolem świetnie uwydatnionego ironizmu autora, który w usta Zawjałowa wkłada słowo: „übermensch". Nie ulega kwestji, że to „nadczłowieczeństwo" jest już samo w sobie niezgodne z ideą Marksa. Osnowa sztuki zbudowana jest na współczesnem środowisku Rosji sowieckiej, które przed stawia nam autor z całą wyrazistością. Zupełny brak moralności, zanik etyki, zniweczenie pojęcia rodziny jako komórki społecznej, a w rezultacie ludzie zmaterjalizowani, tak jak i wszędzie, dla których mamona jest jedynem źródłem rozkoszy życiowych — to są charakterystyczne pierwiastki „Kwiecistej drogi".

Scena, w której Zawjałow pragnie zabrać sobie cudzą żonę, której mąż targuje się o cenę jej futra, jest może nieco przesadzona, ale aż nadto wymowna. Babka Tani, od której wódka bije na odległość, jak i całkowita obojętność matki Tani, gdy „żyje na wiarę" z Zawjałowem, wreszcie sama Tania, która kradnie pieniądze publiczne, aby za nie przystroić mieszkanie kochankowi — to są fragmenty, które charakteryzują nam najlepiej współczesną obyczajowość Rosji sowieckiej. „Śmierdzące buty" matki Tani, które każe wyrzucić z pokoju Zawjałow, są także jaskrawym przykładem „burżuazyjnego" nastawienia propagatora, jeszcze raz zreformowanego komunizmu. Wogóle postać Zawjałowa jest osią, około której obraca się cała akcja sztuki, we właściwem świetle ukazująca nam życie współczesnej Moskwy.

Z pewnych względów może nawet dobrze, że teatr Miejski wystawił tę sztukę w środowisku takiem jak Zagłębie. Byłoby wskazane, aby ci, co bili głośne brawa na „Cudzem dziecku" w chwili, gdy padły ze sceny słowa: „Będziemy budować tak mocno jak Rzymianie i tak szybko, jak bolszewicy" — aby ci poszli koniecznie na „Kwiecistą drogę" i przekonali się, jak jest naprawdę w „raju bolszewickim", a przedewszystkiem jakie są warunki pracy (matka Tani) i życia.

Reżyserja Krotkego bez zarzutu, podobnie jak wykonanie roli Zawjałowa. Zdolny ten artysta wydobył z siebie piękne walory swego talentu artystycznego, stwarzając niewatpliwie kreację skomplikowaną psychicznie: materjalistycznego światopoglądu z dążeniem urzeczywistnienia utopijnego typu „übermenscha". Tania — Karasińska starała się włożyć w swą rolę dużo impresji dramatycznej, co jej się częściowo udało. Lepsza jednak była w scenach pogodnych. Doskonale zagrała rolę Babki Tani — Królikowska, która poza świetną charakteryzacją i mimiką, z dużym realizmem odtworzyła starczą psychologję. Grzywalanka w roli Maszy dobra, jednakże wykazała za mało tragizmu, pomimo, że artystkę tę widzieliśmy już nieraz w doskonałych kreacjach tragicznych. Pani Arciszewska — bez zarzutu. Łuczkowskiemu, który grał dobrze, radziłbym mniej drażniącego publiczność śmiechu, gdyż i galerję to nie frapuje. W pozostałych rolach wystąpili: Erwan, Rapacka, Rokossowski, Stróżyńska i Golczewski, wywiązując się z ról tych dobrze. Dekoracje Gołaszewskiego — doskonałe.

„Kwiecistą drogę" warto zobaczyć, aby choć w tem fragmentarycznem ujęciu ujrzeć oblicze współczesnej Rosji sowieckiej.

Uski.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów

o regularne wpłacenie **prenumeraty**

za MARZEC 1936 r.

1074 Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

Czy adwokat może być

prezydentem miasta

Naczelna Rada adwokacka rozstrzygnie na najbliższem swem posiedzeniu kwestję, czy członkom palestry wolno będzie zajmować płatne stanowiska w samorządzie. Powstały bowiem wątpliwości, pełnienia funkcji adwokackich może być łączone z obowiązkami burmistrzów i prezydentów miast.

Pozatem kilka Izb adwokackich wyraziło wątpliwość, czy wolno jest adwokatom obejmować stałe posady w charakterze radców prawnych, podlegających wszystkim przepisom samorządowej pragmatyki służbowej.

Szukaniem posad dla bezrobotnych

zajmą się biura pośrednictwa pracy

Dyrekcja Funduszu Pracy wydała okólnik, naskutek którego biura pośrednictwa pracy działać będą według zmienionej procedury.

Dotychczas bezrobotni **oczekiwali na zgłoszenie zapotrzebowania przez pracodawców.** Obecnie biura Funduszu Pracy **zwracać się będą same do poszczególnych zakładów przemysłowych** i czynić starania, aby pracodawcy przyjęli zarejestrowanych bezrobotnych.

Być może uaktywnienie działalności wymienionych biur przyczyni się do tego, że zarejestrowani bezrobotni o pewnych kwalifikacjach zawodowych nie będą czekali latami na uzyskanie pracy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

3 Wtorek	**Dziś** Kunegundy **Jutro** Kazimierz Wschód słońca 6 m. 24. Zachód „ 17 m. 29.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pan Twardowski".
PALACE: Caliente, miasto miłości.
EDEN: „Anna Karenina".

Budowa kaplicy

NA KOLONJI „STASZIC"

Jak wiadomo, licznym mieszkańcom kol. „Staszic" w Dąbrowie, daje się odstarania, budowy świątyni.

Dlatego też, dzięki troskliwości miejscowego proboszcza, ks. Stefana Niedźwiedzkiego, poczyniono odpowiednie starania, bodowy świątyni.

Z chwilą zatwierdzenia przez władze wojewódzkie planów, oraz wydzielenia gruntu pod przyszły kościół, nastąpi rozpoczęcie budowy kaplicy.

——xx——

Nowe przepisy o protestowaniu

WEKSLI PRZEZ POCZTĘ

Ministerstwo poczt i telegrafów wydało nowy regulamin, dotyczący zleceń pocztowych w obrocie wewnętrznym. Nowy regulamin przynosi pewne zmiany w obowiązujących dotychczas przepisach o inkasie i protestowaniu weksli. Do najważniejszych należą: zapłatę weksla uskuteczniać może osoba trzecia, listonosze będą zobowiązani do przyjmowania zaofiarowanych sum. Dalej, protest należy sporządzić należy nawet w tych wypadkach, gdy dłużnikowi **wdrożono postępowanie ugodowe lub ogłoszono upadłość.** Dla uniemożliwienia nadużyć polegających na wpisywaniu żyr po sporządzeniu protestu, protest ten musi być przyklejony tuż pod ostatnim podpisem tak, by nie było wolnych miejsc.

Nowy regulamin o proteście weksli wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br.

——xx——

× **PODZIĘKOWANIE.** Za złożone przez parafjalną Akcję katolicką w Grodźcu, do dyspozycji Zw. „Caritas" na rzecz biednych zł. 219.00 osiągniętych z imprezy dochodowej, urządzonej staraniem Stowarzyszeń kościelnych w Domu katolickim, dnia 22 ub. m. składa w imieniu własnem i biednych, tutejszej parafji gorące podziękowanie zarząd Związku „Caritas" w Grodźcu.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 3 bm. o godz. 7 wiecz. przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, doskonała komedja W. Katajewa pt. „KWIECISTA DROGA".

Jutro dnia 4 bm. o godz. 7.30 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu, przebojowa komedję Bus-Feketego pt. „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ".

JUBILEUSZ 30-LETNIEJ PRACY ARTYSTYCZNEJ P. WIKTORJI ARCISZEWSKIEJ

Dnia 14 bm. odbędzie się jubileusz 30-letniej pracy artystycznej p. Wiktorji Arciszewskiej. Dana będzie komedja de Fleurs'a i Caillavet'a pt. „ŁADNA HISTORJA".

——xx——

Nie wolno alarmować

BEZ POTRZEBY POLICJI

W ub. niedzielę policja sosnowiecka została zaalarmowana telefonicznie przez Chanę Ruchlę Szterner, zamieszkałą przy ulicy Tangowej 11 **o zbrojnym napadzie rabunkowym** na mieszczący się w tym domu bank żydowski.

Naskutek tego alarmującego zawiadomienia z **komisarjatu wysłano kilku** policjantów, **którzy,** przybywszy na miejsce, stwierdzili, że **napadu żadnego nie było.**

Natomiast, jak się okazało, w mieszkaniu Szternerów wynikła **zwykła rodzinna bójka.** P. Ruchla, bojąc się o swoją skórę, wpadła na oryginalny pomysł zaalarmowania policji, aby wcześniej przybyła na miejsce.

Za fałszywe zaalarmowanie policji, Szternerowa pociągnięta zostanie do surowej odpowiedzialności, co będzie dla niej na przyszłość dobrą nauczką.

——xx——

Na kopalniach

WARSZAWSKIEGO TOW.

Kopalnie Warszawskiego Towarzystwa „Kazimierz" i „Juljusz", na których, jak wiadomo, w ub. sobotę zakończył się dwunastodniowy strajk były wczoraj nieczynne.

W ciągu wczorajszego dnia robiono na obu kopalniach gruntowne porządki.

Wczoraj robotnikom wypłacono normalne zaliczki na poczet zarobków.

Dzisiaj rozpoczęta zostanie na obu kopalniach normalna praca.

——oOo——

× **ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDL. IM. KR. JADWIGI** w Sosnowcu, zaprasza wszystkie koleżanki na zebranie świetlicowe, które odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 19.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Ci, co wygrali 100.000 zł.

Starożytni stwierdzili, że fortuna jest ślepą. Jednakże wyniki ciągnień Loterji Państwowej wskazują, że — mimo swej ślepoty — bogini ta umie trafiać tam właśnie, gdzie jest najbardziej potrzebna. Niedawno miljonem podzielili się robotnicy Mościc, ostatnio zaś główna wygrana pierwszej klasy 35-ej Loterji padła na Nr. 183.796 będący własnością grona robotników łódzkich.



Widzimy ich na fotografji: są to pp.: Jan Piotrowski, tokarz, pracujący w jednej z fabryk, Józef Graczyk — narazie bezrobotny, Stanisław Maciejewska, pracująca w jednej z przędzalni łódzkich i Romualda Grodzicka, żona szewca.

Na pytanie nasze, co zamierzają zrobić z wygranemi pieniędzmi, wszyscy zgodnie odpowiedzieli, że narazie pozostawiają w Banku Gospodarstwa Krajowego, a nad dalszemi krokami zastanowią się później. Wszyscy też naturalnie, pośpieszyli odnowić swe losy do klasy II-ej, której ciągnienie rozpocznie się 14-go marca.

——xx——

Kupiectwo polskie protestuje

PRZECIWKO PRZEDŁUŻENIU GODZIN HANDLU.

W dniu 28 ub. m. odbyła się konferencja Rady Polskich Organizacyj Kupieckich Zagł. Dąbrowskiego i Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysł. w sprawie dekretu przedłużającego godziny handlu w soboty i dni przedświąteczne do 9-tej wieczomer.

Postanowiono wszcząć wspólną akcję w sprawie cofnięcia odnośnego dekretu. Dekret ten po upływie 3 miesięcy okazał się niecelowym gdyż zamiast spodziewanych korzyści gospodarczych podnosi tylko koszty handlowe przy niezmienionych obrotach.

Pozatem dekret komplikuje również sprawę zatrudnienia pracowników handlowych, gdyż musi być utrzymana norma 8-godzinnego dnia pracy. W praktyce natrafia to na dużo trudności.

Stwierdzono pozatem, że klientela bynajmniej nie korzysta z wieczorowych godzin handlu gdyż woli wszelkie zakupy czynić w godzinach popołudniowych. Można sądzić, że czynniki rządowe poddadzą rewizji dekret ku ogólnemu zadowoleniu.

„OPTOFOT"

SOSNOWIEC 3 Maja 11

Zamieniamy stare odbiorniki na nowoczesne typy. Największy wybór Radjoodbiorników w Zagłębiu.

Podczas pracy

SPADŁ Z DRABINY.

Robotnik kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych 45-letni Roman Dudek, zamieszkały w Grodźcu spadł podczas pracy z drabiny, doznając złamania prawej kości ramieniowej.

Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

——xx——

× **ZE ZW. OCHOTNIKÓW W STRZEMIESZYCACH.** W tych dniach odbyło się zebranie zarządu b. ochotników armji polskiej, oddział w Strzemieszycach na którem zostali przyjęci dwaj nowi członkowie: pp. Józef Szałas i Jan Targowski, legjoniści-ochotnicy. Oddział ma już kilkunastu skupionych legjonistów i peowiaków. Postanowiono wybudować kiosk z którego będzie można otrzymywać stały dochód dla Związku.

Doroczne walne zebranie zostało przesunięte z 8 marca na inny termin, ze względu na to, że członkowie-robotnicy brali **udział w strajku.**

CZYNÓW, CZYNÓW TRZEBA!

Z działalności Ligi morskiej i kolonjalnej w Zagłębiu

W dniu wczorajszym o godz. 11 przed południem odbyło się zwyczajne doroczne walne zebranie Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu, w lokalu Związku pracowników umysłowych. Zebranie zagaił prezes LMiK inż. L. Rudowski, zwracając się z apelem do zebranych, aby uczcili chwilą ciszy pamięć śp. marsz. Piłsudskiego, ponieważ walne zebranie LMiK jest pierwszem po jego zgonie. Zebrani powstali z miejsc i zastosowali się do apelu inż. Rudowskiego.

Na przewodniczącego zebrania poproszono **inż. Wodzinowskiego**, a w skład prezydjum weszli pp. **Kiesłowska, Górecki, Pochwała oraz H. Kaczkowski.** Na wstępie przystąpiono do odczytania protokułu z ostatniego zebrania walnego oraz sprawozdania z działalności zarządu.

Ze sprawozdania tego wynika, że L. M. i K. pod kierunkiem p. prezesa Zbrowskiego wykazała pełną inicjatywę w celu zebrania pieniędzy na F. O. M. oraz starała się o jaknajwiększą liczbę członków czynnie popierających LMiK. Jeżeli chodzi o składki na LMiK oraz na FOM, to **społeczeństwo nic wykazało należytego zrozumienia** dla tej akcji, a najsmutniej przedstawia się udział przemysłu w akcji popierania LMiK. Za cały rok 1935 z przemysłu wpłynęło 100 zł.

Jak wiadomo, na ostatniem walnem zebraniu opodatkowano **całe społeczeństwo** Zagłębia znaczkami FOM po 5 gr. miesięcznie. Dało to takie rezultaty: Kupcy 70 zł., drobni kupcy, których jest 300 — 6.80 zł., **żydzi-kupcy nie wykupili ani jednego znaczka.** Również właściciele restauracyj poza p. Jakubowskim, nie dali prawie nic, podobnie jak i rzemieślnicy.

Następnie omówiono dalszą akcję zbiórki na łódź podwodną im. marsz. Piłsudskiego. Dalej odczytano sprawozdania komisji dochodów niestałych, z którego wynika, że komisja ta prowadziła ożywioną działalność, urządzając szereg zabaw, poranków, wycieczek itd., co w sumie dało poważne wpływy do kasy LMiK.

Z dalszego sprawozdania wynika, że LMiK ma w całem Zagłębiu **2290 członków.**

Po odczytaniu sprawozdania głos zabrał p. inż. Rudowski, który zaapelował do zebranych, aby te minimalne składki 5-groszowe na FOM były naprawdę kontynuowane i aby miłość do morza polskiego w nich znalazła oddźwięk. Ze sprawozdania kasowego FOM wynika, że mimo tego zebrano **22.000 zł. w r. 1935. Kwota ta została** przekazana do centrali FOM w Warszawie.

W dyskusji ogólnej poruszono sprawę udziału przemysłu w akcji zbiórkowej FOM. Głos zabrał wiceprezes Sądu okręgowego, prezes FOM w Sosnowcu **dr. Kucharski**, który stwierdził, że **na jego liczne apele przemysł nie poparł zupełnie FOM.** Nie chce wymieniać firm indywidualnych, gdyż ma nadzieję, że przemysł zmieni swe stanowisko. Następnie jeden z członków proponuje, aby zwrócić się do kasy towarowej i oddać kilka tysięcy znaczków 5-groszowych i w ten sposób zmusić żydów-kupców do nabywania tych znaczków. Dr. Kucharski wyjaśnił, że już się zwrócił w tej sprawie do b. zawiadowcy stacji, aby oprócz tego wniosku zajął się propagowaniem idei FOM wśród urzędników i pracowników kolejowych, na co otrzymał odpowiedź, że są one tak obciążeni podatkami na różne cele społeczne, że na FOM narazie nic dać nie mogą.

Skolei przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli pp.: **Rudowski, Kucharski, Rakieć, Nawrocki, Cembrzyński, Kasprzyk, Martin, Wodzinowski, Eski, Wojtyra Górecki, Strzelecki K.** i in. oraz zostawiono dwa miejsca dla nauczycielstwa i jedno dla przedstawiciela prasy.

Zwraca uwagę minimalna ilość członków obecnych na zebraniu, gdyż było ich zaledwie koło 30 osób, podczas gdy jest 600 członków. Jak widać **z powyższego, nasze społeczeństwo** zagłębiowskie nie docenia idei L. M. i K.

Czyżby przysłowiowy „słomiany ogień" miał znaleźć swój pełny wyraz na tym ogromnie ważnym odcinku naszego życia narodowego? W słowach jesteśmy wielce przywiązani do morza, do sprawy morskiej, „rozumiemy" zagadnienia kolonjalne. Ale czyny?... Czyny za temi słowami nie następują!

W ZĄBKOWICACH

W ub. sobotę w Domu ludowym w Ząbkowicach odbyło się walne zebranie członków oddziału LMiK w Ząbkowicach. Zebranie zagaił i powitał zebranych prezes LMiK p. B. Lewandowski. Na przewodniczącego wybrano p. Z. Kowarskiego, który zaprosił na asesorów pp. R. Ostrowskiego i F. Hajka, na sekretarza p. H. Poincównę. Po sprawozdaniu prezesa, skarbnika i komisji rewizyjnej, ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Oddział ząbkowicki, poza tradycyjnemi uroczystościami rocznicy obięcia morza w dniu 10 lutego i święta morza w dniu 28 i 29 czerwca, urządził w roku ub. w październiku uroczystość poświęcenia sztandaru, oraz uczestniczył w zbieraniu pieniędzy na FOM. Następnie przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali pp.: prezes B. Lewandowski, wiceprezes Z. Kowarski, skarbnik B. Szlęzak, zastępca Ruszkiewicz, sekretarz St. Rozlach, zastępca H. Poincówna. Komisja rewizyjna pp.: Werys, W. Jamroziński, Wykupil, zastępcy pp.: inż. J. Zienkiewicz i Czerwiński; sekcja obrony morskiej: przewodniczący p. W. Bereszko i członkowie pp.: W. Tasiecka, St. Mężyński, Fr. Hajek i M. Drążkiewicz.

Prezes p. B. Lewandowski zrezygnował z mandatu, walne zebranie jednak rezygnacji nie przyjęło i w uznaniu zasług, jakie położył dla miejscowego oddziału LMiK uchwaliło wyrazić p. Lewandowskiemu szczere uznanie i podziękowanie za jego nadzwyczaj owocną pracę.

Istotnie ząbkowicki oddział LMiK wykazuje coraz większy rozwój. Przed dwoma laty oddział liczył 20 kilku członków, obecnie dzięki energji i pracy prezesa p. Lewandowskiego oddział ten liczy **188 członków** i na terenie Ząbkowic jest największą organizacja społeczna, której celem jest służyć dla dobra państwa.

Reorganizacja Związku Peowiaków

powiatu Będzińskiego

Na skutek zarządzenia centrali w Warszawie w dniu 1 bm. rb. delegaci Okręgu Kieleckiego w osobach pp.: Plebanka i Ł. Janickiego przeprowadzili reorganizację Związku Peowiaków będzińskiego Koła powiatowego, zwołując zjazd delegatów poszczególnych placówek do Sosnowca.

Na zjeździe tym po omówieniu sytuacji, dokonano wyboru nowych władz Koła powiatowego, postanawiając przytem przenieść siedzibę koła z Dąbrowy do Sosnowca, która mieścić się będzie w Domu społecznym przy ul. Żytniej na Pogoni.

W wyniku wyborów ukonstytuował się nowy Zarząd Koła powiatowego w następującym składzie: pp. inż. M. Talko-Porzecki — prezes, J. Osłoński — sekretarz, A. Domaszewska — skarbnik, J. Sadowski — referent bratniej pomocy, W. Kuźniak — referent kult.-ośw. i E. Bagiński — ref. organ.-weryfikacyjny. Zastępcy pp: J. Ogłaza, W. Kulawik, J. Placek. Komisja rewizyjna pp.: J. Piszczyk, Cz. Grajnert, T. Skibiński, zastępcy: Nej i Piotrowski. Jednocześnie wybrano na zjazd delegatów do Warszawy pp.: A. Czarneckiego, K. Grodzickiego, M. Talko-Porzeckiego, Dławichowskiego i J. Placka, oraz na zjazd delegatów okręgu do Kielc pp.: Osłońskiego, Rajchmana, Semczuka, Krajewskiego, Gołębia, Osińskiego, Sadowskiego, Furgała, Piskorczyka, Chorzelskiego i Piszczyka.

Międzynarodowy złodziej

ujęty przez policję w Będzinie

Onegdaj został ujęty przez policję na ulicy Jasnej w Będzinie **znany międzynarodowy złodziej Bernard Oldner z Krosna.**

Oldner, powróciwszy niedawno z zagranicy przybył na gościnne występy do Zagłębia, gdzie mu się jednak powinęła na wstępie noga.

Przy zatrzymanym włamywaczu znaleziono **komplet precyzyjnych narzędzi** w postaci wytrychów, świdrów itp.

Podczas doprowadzania zatrzymanego do komisarjatu **usiłował on zbiec,** został jednakże przez policjanta ujęty.

Aresztowanego włamywacza poszukiwanego przez policję i sądy w różnych miastach Polski, przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Również w Będzinie tego samego dnia patrol policyjny zatrzymał znanych włamywaczy **Juljana Pędzisza, Jana Krawca i Kazimierza Widłaka,** którzy zaopatrzeni w narzędzia złodziejskie, szli na wyprawę. Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

Nie udała się również wyprawa znanym złodziejom sosnowieckim **Stanisławowi Włodarczykowi, Józefowi Sajdakowi i Djonizemu Karkowskiemu,** którzy ujęci zostali w ub. niedzielę na jednej z ulic w Sosnowcu przez patrol wydziału śledczego.

Ujętych włamywaczy, od których odebrano wytrychy przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Stare grzechy darowane

AMNESTJA DLA KOLEJARZY

Min. komunikacji ogłosił amnestję dla pracowników kolejowych, dotyczącą kar porządkowych, dyscyplinarnych, upomnień i kar pieniężnych, wymierzonych przed 1 stycznia 1931 r.

Kary te zostały umorzone pracownikom, którzy w ciągu co najmniej 3 lat licząc od dnia orzeczenia o karze, nie byli karani, ani dyscyplinarnie ani w trybie porządkowym.

Pozatem umorzone zostały dochodzenia służbowe w sprawach o wykroczenie popełnione przed końcem roku 1935.

Amnestja, zapowiedziana w Sejmie przez min. Ulrycha, weszła już w życie na kolejach w całej rozciągłości.

Napad rabunkowy

NA MIESZKAŃCA SOSNOWCA

Onegdaj wieczorem, dokonano na szosie pod Wielką Dąbrówką, w pow. święciechłowickim, napadu.

Krytycznego dnia wieczorem przybył na posterunek policji **Leon Łydko,** zam. w Sosnowcu i zgłosił, że jadąc furmanką zaczepiony został na szosie Siemianowickiej pod Wielką Dąbrówką przez trzech osobników, z których jeden **uzbrojony był w bagnet, grożąc mu zabiciem.**

W międzyczasie pozostali dwaj bandyci mieli skraść z furmanki worek z makiem i zbiegli w nieznanym kierunku. Policja wdrożyła dochodzenie.

—oOo—

12-letni złodziej

DOKONAŁ KRADZIEŻY

Podczas obławy przeprowadzonej na peryferjach Katowic został zatrzymany m. in. 12-letni Abraham Gletzer z Będzina.

Jak wykazało przeprowadzone przez policję dochodzenie Gletzer, pomimo swego młodego wieku, ma za sobą bogatą przeszłość. Okazało się, że chłopiec dokonał ostatnio ni mniej, ni więcej, tylko 12 kradzieży.

Młodociany złodziej recydywista umieszczony zostanie prawdopodobnie w domu poprawczym.

—xx—

Krwawa bójka

W DĄBROWIE.

W ub. niedzielę około godziny 11 wieczorem wynikła na ulicy Kościuszki w Dąbrowie awantura między 43-letnim **Janem Derejskim,** maszynistą kopalnianym z Zagórza a mieszkańcami Dąbrowy 27-letnim **Stanisławem Szehalą** (Limanowskiego 10) i 25-letnim **Marjanem Ziółkiem** (Kopernika 2).

Awantura zamieniła się wkrótce w bójkę, przyczem obaj mieszkańcy Dąbrowy rzucili się na Derejskiego i pokłuli go nożami, **zadając mu rany w lewą rękę i plecy.**

Awanturę zlikwidowała policja, zatrzymując Szehalę i Ziółka.

Pobity Derejski, po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, przewieziony został na kuracje do domu.

Straszna katastrofa w bieda-szybie

Dwóch bezrobotnych zginęło — jeden ciężko ranny

W ub. niedzielę, w godzinach popołudniowych wydarzyła się na biedaszybie na Dębowej Górze w Sosnowcu **straszna katastrofa,** która rozmiarami swemi przewyższa dotychczasowe liczne wypadki w szybikach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W jednym z większych szybików, prymitywnie urządzonym pracowało **siedmiu bezrobotnych.** Około godziny 2 popołudniu, wskutek t. zw. tąpnięcia, **nastąpiło oberwanie się stropu.** Czterej górnicy zdołali w ostatniej chwili odskoczyć na bok, trzej zaś pozostali, a mianowicie: 24-letni **Jan Ziarko** z Klimontowa, 47-letni **Józef Kurdubelski** z Klimontowa i 26-letni **Franciszek Wójcik** z Bobrka **zostali zasypani węglem.**

Ze względu na rozmiary katastrofy **wezwano kolumnę ratowniczą z kopalni „Jerzy" w Niwce,** która przystąpiła natychmiast z wielką energją do akcji ratunkowej.

Po dwugodzinnej mozolnej pracy zdołano dostać się do jednego z zasypanych, a mianowicie do **Ziarki,** który, pomimo ciężkich obrażeń **żył jeszcze.**

Ziarko został przewieziony niezwłocznie, po wydobyciu go na powierzchnię, do szpitala na Pekinie. Stan jego życia **budzi poważne obawy.**

Pracując w ciężkich warunkach drużyna ratownicza, narażona w każdej chwili na niebezpieczeństwo, **po 12-godzinnej akcji,** około godz. 2 w nocy dotarła do dwóch pozostałych zasypanych: Wójcika i Kurdubelskiego. **Obaj nieszczęśliwi górnicy już nie żyli.**

Zmasakrowane w straszliwy sposób zwłoki wydobyto na powierzchnię i przewieziono do kostnicy.

Wiadomość o strasznej w skutkach katastrofie rozniosła się bardzo szybko, wywołując wielkie wrażenie.

Obiecując ożenek

OKRADŁ MŁODĄ PANNĘ.

Mieszkaniec Sosnowca Marjan Sowa (Szczodra 4) wyjechał do powiatu Stopnickiego, gdzie, poznawszy jedną z piękności wiejskich obiecał się z nią ożenić.

Pozyskawszy zaufanie narzeczonej, Sowa skradł jej 30 zł. i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Zawiedziona w swych nadziejach i okradziona przytem panna użaliła się policji, która rozesłała za narzeczonym-złodziejem listy gończe, naskutek czego ujęto go w Sosnowcu.

Zatrzymany Sowa został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

DRABINKI DOMOWE

deski do prasowania, wieszaki, sznury do bielizny, poleca po cenach bardzo przystępnych 547

„METALURGJA"

Skład Towarów Żelaznych

wł. St. Klimaszewski

SOSNOWIEC

Warszawska 8. Tel. 7-90.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ZBIÓRKA ULICZNA.** W ub. niedzielę odbyła się w Zawierciu zbiórka uliczna na Fundusz szkolnictwa polskiego za granicą, która przyniosła zł. 64.06.

× **POPULARNY ODCZYT.** Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej miejscowego komitetu Funduszu pracy w Zawierciu jutro jt. w środę w sali Domu ludowego TAZ, o godz. 6,30 wiecz. zostanie wygłoszony b. ciekawy odczyt pt. „Przyszłość Polski na morzu". Wstęp na salę po 10 gr. Przypuszczać należy, że społeczeństwo zawierciańskie tłumnie zgromadzi się na wspomnianym odczycie.

× **NA INTENCJĘ KUPIECTWA POLSKIEGO.** Z inicjatywy Stowarzyszenia kupców polskich powiatu Zawierciańskiego w ub. niedzielę o godz. 10 rano w miejscowym kościele parafjalnym w Zawierciu, ks. prałat Fr. Zientara odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję rozwoju kupiectwa polskiego powiatu Zawierciańskiego. Po nabożeństwie ks. prałat Zientara wygłosił okolicznościowe kazanie. Po wyjściu z kościoła w szkole handlowej Stow. kupców odbyła się pogadanka, przyczem przemawiał prezes Stowarzyszenia dyr. Br. Zawadzki i inni.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** W dniu dzisiejszym o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu. Porządek obrad jest następujący: uchwalenie regulaminu obrad Rady miejskiej, sprawa ustąpienia członka Rady miejskiej p. Włodzimierza Sulimy Popiela i powołanie na członka Rady p. inż. Edwarda Stephana; uchwalenie regulaminu dla komisji rewizyjnej sprawa przyjęcia zapomogi zł. 7.800 z P. B. K.; przyjęcie do wiadomości reskryptów urzędu wojewódzkiego w sprawie poboru; dodatku do procentowych opłat stemplowych od aktów notarjalnych w r. 1935-36 i 1936-37; dodatku do opłat państw. od wyrobu i przerobu spirytusu i napojów alkoholowych, sprawa wyboru dwóch opiekunów społecznych; uchwalenie warunków i zasad udzielenia zaliczek i pożyczek dla pracowników i członków Zarządu miejskiego; sprawa wyboru przedstawiciela Rady miejskiej do rady szkolnej powiatowej; sprawa taryfy blokowej i upoważnienie zarządu miejskiego do zawierania umów z odbiorcami prądu; komunikaty i wolne wnioski.

× **AWANSE W POLICJI PAŃSTWOWEJ.** Z dniem 1 bm. wśród funkcjonarjuszy policji państwowej z powiatu Zawierciańskiego awansowani zostali na przodowników: Andrzej Warchała z komisarjatu pp. w Zawierciu, Kursa Marjan z post. Wysoka; na starszych posterunkowych awansowali: St. Grzegorzewski post. Siewierz, Rataj Franciszek post. Myszków, Piwowar Jakób post. Poraj i Szydło Jan z posterunku Niegowa.

× **Z RUCHU LUDNOŚCI.** Kancelarja parafjalna w Zawierciu zanotowała w ub. m. urodzin 39, zaślubin 41 i zgonów 30.

× **WALNE ZEBRANIE OBWODU POWIATOWEGO LOPP. W ZAWIERCIU.** W dniu 14 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu obwodu powiatowego LOPP. w Zawierciu (ul. 3 Maja 13) odbędzie się walne doroczne zebranie delegatów kół L. O.P.P. z całego powiatu Zawierciańskiego według następującego porządku obrad: zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, ogólne sprawozdanie zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej, wybór dwóch członków zarządu obwodowego i komisji rewizyjnej oraz delegata na zjazd okręgowy, uchwalenie wniosków do prac programu na r. 1936, wolne wnioski.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Miejski urząd zdrowia w Zawierciu zanotował za ub. tydzień następujące wypadki chorób zakaźnych: 1 zgon na dur brzuszny, 3 gruźlicy płuc w tem 1 zgon i 1 zachorowanie na różę.

Nadużycia kolejowe w Łazach

Zatrzymanie pięciu osób

Duże poruszenie w Łazach, powiatu Zawierciańskiego, osadzie zamieszkałej w przeważnej części przez pracowników kolejowych, wywołała wiadomość o **wykryciu nadużyć kolejowych** na stacji w tejże miejscowości.

W wyniku tymczasowych dochodzeń **zatrzymano pięciu funkcjonarjuszów kolejowych** wyższych i niższych, których osadzono **w areszcie w Zawierciu.**

Ze względu na dobro prowadzonego w dalszym ciągu śledztwa, istoty nadużyć oraz nazwisk zatrzymanych narazie nie podajemy.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Skazanie wieśniaka

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się proces przeciwko mieszkańcowi wsi Trzebyczka, powiatu Będzińskiego, 39-letniemu Janowi Szulińskiemu, oskarżonemu o ciężkie pobicie szwagra, Jakóba Imielskiego.

Na tle zadawnionych zatargów o majatek doszło między wyżej wymienionymi do krwawej bójki, w czasie której Szuliński schwycił kawałek drzewa i tak mocno uderzył nim szwagra, że doznał on pęknięcia czaszki.

Imielskiego, w stanie ciężkim, odwieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie, dzięki natychmiastowej operacji, udało utrzymać się go przy życiu.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Szulińskiego na rok więzienia z tem, że kara, na mocy amnestji, została mu darowana do połowy.

Awanturnik przed sądem

Stefan Gula z Sosnowca należy do tych ludzi, którzy nie mogą żyć bez awantur.

Odprowadzany kiedyś przez policjanta do komisarjatu, rzucił się na niego, schwycił go ręką pod szyję i zaczął kopać. Nie obeszło się naturalnie bez obelżywych, nie dających się wprost powtórzyć wyzwisk, któremi zasypał przedstawiciela „władzy".

Epilog tego zajście rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Gulę na 6miesięcy więzienia. Karę, na mocy amnestji, darowano.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Z komisyjnych obrad Narady Gospodarczej

NASZ PROGRAM MUSI BYĆ POLSKI. — UBÓJ RYTUALNY — TO 80 MILJONÓW STRAT DLA GOSPODARKI SPOŁECZNEJ.

Jak wiadomo po wstępnych obradach plenarnych właściwe prace narady gospodarczej odbywały się w komisjach. W jednej z nich, a mianowicie komisji zagadnień inicjatywy prywatnej wygłosił referat p. Jan Morawski, rolnik z Wielkopolski, w toku którego oświadczył:

Śmiem twierdzić, że w Polsce **niema miejsca na program przemysłowy, czy rolniczy,** jest tylko miejsce **na program polski.** Program ten wskazuje na **najściślejsze powiązanie interesów rolnictwa z interesami przemysłu, handlu, rzemiosła i świata pracy.** Ponieważ jednak środki naszej polityki gospodarczej są nieduże, powinna być ustalona pewna hierarchja celów pod kątem widzenia reakcji w kierunku ogólnego ożywienia gospodarczego. To też — zdaniem referenta — nie można sobie wyobrazić bardziej zasadniczej poprawy, o ile obok innych gałęzi nie zostanie przywrócona siła nabywcza przedewszystkiem w rolnictwie.

W komisji obrotu towarowego dyr. Iwaszkiewicz, mówiąc o zbycie produktów rolniczych, poruszył kwestję uboju rytualnego.

Obciążenie obrotu mięsem naskutek uboju rytualnego referent oblicza, jak następuje: **opłaty za ubój rytualny** wynoszą zł. 7.945.000, **straty na skutek marnotrawstwa,** związanego z ubojem rytualnym zł. 2.984.400 oraz **straty naskutek zbędnego pośrednictwa** w sumie zł. 70.000.000, co łącznie stanowi **sumę złotych 80.839.400.** Zdaniem mówcy, pomijając względy humanitarne i stronę religijną, gospodarczy interes państwa wymaga, aby ubój rytualny w obecnej formie został jaknajszybciej zniesiony.

Tego samego zdania jest już dzisiaj cała Polska.

Kronika gospodarcza

PRAWO BUDOWLANE. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 lutego 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli. Przepisy prawa budowlanego, traktujące o zabudowaniu osiedli nie zawierają do tej pory dostatecznych podstaw do regulowania zabudowania osiedli projektowanych lub zakładanych. Pozatem w okresie gdy prawo budowlane było opracowane i wydane, kwestja t. zw. planów regjonalnych nie była dostatecznie doceniana i wobec tego nie znalazła wyrazu w obowiązującem prawie. Równocześnie doświadczenie wykazało, że niektóre przepisy prawa budowlanego są zbyt uciążliwe, szczególnie dla ludności wiejskiej w okresie ciężkiej sytuacji materjalnej szerokich rzesz ludności. Zaprojektowana nowelizacja ma na celu usunięcie powyższych luk i braków oraz ułatwienie realizacji i planów zabudowania, będących podstawą uporządkowania osiedli.

USTAWA O PASZPORTACH. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o paszportach. Szereg lat praktyki w zakresie wykonywania, obowiązujących przepisów paszportowych wykazał konieczność poddania ich gruntownej rewizji i zastąpienia nowemi przepisami, opartemi na innych zasadach. Dotychczasowe przepisy mają przeważnie charakter tymczasowy i były wydawane dorywczo, odpowiednio do potrzeb danej chwili. Omawiany projekt **komasuje** w Ministerstwie spraw wewnętrznych całość postępowania paszportowego oraz upraszcza tryb postępowania paszportowego przez zniesienie dualizmu pomiędzy władzami administracji ogólnej a władzami skarbowemi, ujmując tem samem całość zagadnienia pod kątem widzenia **zniesienia zbytniej formalistyki.**

KRONIKA OLKUSZA

× **POŻEGNANIE P. STAROSTY GLISZCZYŃSKIEGO.** W ub. sobotę wieczorem w salach Resursy obywatelskiej w Olkuszu odbył się wieczór pożegnalny starosty olkuskiego p. St. Gliszczyńskiego. W bankiecie wzięło udział około 130 osób, pracowników starostwa, samorządu, komendanci posterunków pol., przedstawiciele wszystkich organizacyj na terenie powiatu, wreszcie pani starościna Gliszczyńska, inspektor szkolny Chlewski z Miechowa i inni. Przemówienie pożegnalne wygłosili na bankiecie: w imieniu powiatu: p. wicestarosta Trznadel, w imieniu pracowników wydz. powiat. p. Petrykowski, w imieniu król. m. Olkusza p. burmistrz Majewski, w imieniu policji komisarz Unger, w imieniu wójtów i pracowników gminnych p. Osuch, w imieniu ziemian p. Goszyński, w imieniu przemysłu p. dyr. Łada, w imieniu ludności wiejskiej p. Grabowski, w imieniu powiat. organ. kół gosp. wiejskich p. Dankowska, w imieniu Związku młodej wsi p. Kiszka, w imieniu społeczeństwa żydowskiego p. Blum, w imieniu organizacyj i społeczeństwa całego powiatu p. dr. Łapiński i wreszcie w imieniu Związku legjonistów p. Kotowicz.

P. starosta w dłuższem przemówieniu podziękował wszystkim za 3-let. współpracę i scharakteryzował wytyczne, jakimi kierował się na stanowisku gospodarza powiatu. Oficjalne pożegnanie p. Gliszczyńskiego z podwładnemi urzędnikami odbyło się w sobotę w południe gdzie jednocześnie przybyły delegaci wszystkich kół gosp. wiejskich w strojach ludowych. P. staroście wręczono sporo pomysłowych upominków, albumów i adresów. P. Gliszczyński przechodzi na stanowisko inspektora Związku miast do Warszawy.

Pożegnanie p. starościny Gliszczyńskiej odbyło się również w serdecznym nastroju w Związku pracy obywat. kobiet i Świetlicy dla bezrobotnych w Olkuszu, której p. starościna od początku była opiekunką.

× **PRZEKAZANIE URZĘDOWANIA.** W dniu wczorajszym opuszczający powiat olkuski p. starosta Gliszczyński przekazał urzędowanie wicestaroście p. Edwardowi Trznadlowi. Kto zostanie starostą olkuskim narazie nie wiadomo; na ten temat krążą różne pogłoski i wysuwane różne nazwiska, wśród których najczęściej słyszy się nazwisko b. starosty zawierciańskiego p. Kowalskiego.

× **ZWIASTUNY WIOSNY.** W dn. wczorajszym podczas pięknej słonecznej pogody poraz pierwszy mieszkańcy Olkusza usłyszeli śpiew skowronków. Śnieg topnieje prawie w oczach.

× **POWIATOWY ZJAZD KUPCÓW.** — W dn. 8 bm. Stow. Kupców polskich w Olkuszu, zwołuje zjazd kupców polskich z całego powiatu (godz. 10 rano w lokalu Banku Spółdz. w Olkuszu, 3 Maja). Na zjazd zaproszeni są również pp. posłowie Sowiński i Kozłowski oraz przedstawiciele Izby przemysłowo-handlowej z Sosnowca i Centrali Stow. Kupców pol. z Warszawy.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tyg. na terenie powiatu Olkuskiego zanotowano 6 wypadków płonicy, 2 błonicy, 1 jaglicy, 2 róży, (jeden zgon) i 2 gruźlicy.

× **KRADZIEŻ KASETKI ŻELAZNEJ Z PIENIĘDZMI.** W ub. sobotę popołudniu nieznany sprawca skradł z kancelarji szpitala św. Błażeja w Olkuszu z szafy żelazną kasetkę ogniotrwałą wraz z zawartością 1128 zł. pozostałością po wypłaceniu pensji personelowi szpitala. Narazie było zatrzymanych kilka osób z obsługi szpitala, lecz zostały one zwolnione. Dochodzenie w dalszym ciągu trwa.

× **POŻAR.** Onegdaj spaliły się zabudowania Józefa Kalińskiego w Kostkowicach, gm. Kroczyce. Ogień został zaprószony.

SPORT.



SENSACYJNE WYNIKI ZAWODÓW NARCIARSKICH

Od pięćdziesięciu prawie lat w miejscowości Holmenkollen, w Norwegji, odbywają się zawody narciarskie, do których dopuszczani są jedynie najlepsi narciarze świata. W roku bieżącym w biegu na 50 km. niespodziewanie pierwsze miejsce zajął nieznany dotychczas zawodnik Per Saetermyrmoen, bijąc 140 narciarzy extraklasy.

—xx—

Akademickie zawody narciarskie

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Zakopanem akademickie mistrzostwa Polski Polska — Niemcy. W slalomie wygrał Lantschner (N) przed Czechem (P).

Drużynowo w biegu zjazdowym zwyciężyła Polska z notą 328 punktów w składzie: Czech, Orlewicz, Rajski i Turski, przed Niemcami z notą 298 pkt. w składzie: Beyrer, Lantschner, Mechler i v. Weech.

W biegu zjazdowym pierwsze miejsce zajął Bronisław Czech (P) w czasie 5:4.5 s. 2) Orlewicz (P) 6:09.5, 3) Beyrer (N).

W konkursie skoków pierwsze miejsce zajął Br. Czech.

W kombinacji alpejskiej indywidualnie pierwszym był Czech, II Lantschner (N). III Orlewicz.

Nowy zarząd PZL

W sobotę i niedzielę odbyły się dwudniowe obrady polskiego Związku lekkoatletycznego.

Wybory dały następujące wyniki: prezes inż. Znajdowski, wiceprezesi: kpt. Misiński (sprawy sędziowskie), Miłobędzki (sprawy propagandowe) i Szlachciak (sprawy sprotowe), sekretarz p. C. Foryś, skarbnik p. Guhl, gospodarz p. Sienkiewicz, członkowie pp. Miłobędzka, Kuchar, Baran, Przybysławski i Szejnoch.

Z ważniejszych uchwał notujemy przedewszystkiem kilka dezyderatów, a mianowicie do Ministerstwa oświaty o uregulowanie całokształtu ćwiczeń lekkoatletycznych, oraz o pobudzenie współzawodnictwa sportowego w szkołach, do państwowego Urzędu WF o rozszerzenie zakresu wyszkolenia w dziale lekkiej atletyki w organizacji PW i oddziałach wojskowych, do państwowego Urzędu WF o pomoc w akcji propagandowej.

Nadto uchwalono referat propagandowy obejmujący: 3 maja narodowe biegi naprzełaj, w czerwcu zawody gminne, we wrześniu zawody powiatowe, w listopadzie marsze drużynowe.

Niemcy — Portugalja 3:1 (1:0)

W Lizbonie rozegrany został wobec 35.000 widzów międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Portugalja. Mecz wygrali Niemcy w stosunku 3:1 (1:0). Sędziował p. Escartin.

Wisła — Wawel (Nowa Wieś 3:3 (1:1)

W niedzielę odbył się mecz piłkarski między drużyną Śląska Wawel (Nowa Wieś) a Wisłą krakowską, który zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:1).

Zawody ping-pongowe w Dąbrowie

W ub. sobotę odbyły się zawody ping-pongowe pomiędzy Sokołem a 75 zagłębiowską drużyną harcerzy w Dąbrowie, które się zakończyły zasłużonem zwycięstwem harcerzy w stosunku 4:3.

17-letni „lekarz“ zawieszał naukę w szkołach

by w ten sposób zemścić się na swych nauczycielach

W prasie francuskiej znajdujemy opis nieprawdopodobnej wprost mistyfikacji, której dopuścić się miał pewien siedemnastoletni młodzieniec.

Pewnego dnia przybył do jednej z większych szkół liońskich pewien pan i kazał się zameldować dyrektorowi jako doktór Henryk Bart. Oświadczył on, że otrzymał polecenie z ministerstwa zdrowia zbadać stan zdrowotny uczniów. Gość wyruszył na inspekcję po klasach. Każde dziecko badał dokładnie i wszystkie niemal wysłał zaraz do domu. Szkoła wkrótce niemal opustoszała. Na pytanie dyrektora dr. Bart oświadczał, że dziecko ma dyfteryt i musi się położyć. Stwierdził przytem, że epidemja dyfterytu sroży się także w innych szkołach i że warto by je wszystkie zamknąć.

Dr. Bart okazał się wogóle człowiekiem niezwykle dobrego serca. Postanowił on odwiedzić wszystkie chore dzieci i przyjść im z pomocą. Wizyty te nie przynosiły jednak zbyt wiele pociechy rodzicom. Dowiadywali się oni, że dzieci ich mają wszelkie możliwe choroby i że wogóle nie wolno ich z domu wypuszczać. Ton jego oświadczeń był tak stanowczy, że nikt nie śmiał oponować.

Podczas jednej z takich inspekcyj powiedział pewnej wdowie, że wszystkie jej dzieci są chore. Jedno ma gruźlicę, inne dyfteryt, tyfus, i t. d. Przerażona kobieta zawołała swego doktora domowego, który zastał jeszcze „inspektora“ i poddał go krótkiemu egzaminowi, który dla „dr. Barta“ wypadł fatalnie.

Rzekomy lekarz przyznał się do mistyfikacji. Zapytany o jej powód — oświadczył że w ten sposób chciał się zemścić na swych profesorach za zbyt surowe traktowanie, a przytem pragnął uczniom zrobić przyjemność.



POWÓDŹ W HISZPANJI

Naskutek długotrwałych deszczów wystąpiły z brzegów wszystkie rzeki, powodując olbrzymie straty. W wielu miastach ulice zamieniły się w rzeki, a place w jeziora.

Elga Kern skarży

Sensacyjna sprawa sądowa

Literatka niemiecka, Elga Kern, która wypłynęła w Polsce na procesie Gorgonowej, jako jej przysięgła obrończyni, jest dziś przedmiotem sensacji sądowej z okazji procesu o zniesławienie. Sprawa łączy się z książką Elgi Kern o matce marsz. Piłsudskiego. Za poprawienie stylistyczne książki Elga Kern miała proces z urzędniczką wojskowego biura historycznego, p. H. Nowaczyńską, której nie chciała dobrowolnie zapłacić honorarjum. W gazetach wypomniano wówczas p. Eldze Kern, że jest żydówką z pochodzenia, wydaloną z Niemiec, o co obraziła się, wnosząc skargę o zniesławienie.

Wśród świadków rozprawy sądowej figuruje p. Alicja Belcikowska, która twierdza, że książka Elgi Kern roiła się od błędów, bo autorka pomieszała postacie Kościuszki i Dąbrowskiego. Książkę przesłano marszałkowi Piłsudskiemu, który czytając ją, wyrzucił przez okno. Informacje o tem pochodzą od adjutanta osobistego marszałka Piłsudskiego, kpt. Lepeckiego.

Nadto Elga Kern domagała się od p. Wilama Horzycy 150 zł. za artykuł o literaturze niemieckiej, nienadający się do druku. Choć artykułu nie wydrukowano, pobrała 150 zł., powołując się na MSZ. i rościła pretensje o dopłatę, co odrzucił sąd Związku literatów i dziennikarzy.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 3 MARCA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka (płyty). 7.35 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu hejnał. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) "Śpiewajmy piosenki". 12.35 Koncert z udziałem solistów (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Uwertury, fantazje i potpouri operowe (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Piosenki w wyk. Revellersów „Dobrana Czwórka“. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Koncert Sekstetu Józefa Stena. 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Skarby Polski“: „Rudy żelazne, cynk i ołów“ — odczyt — wygł. Czesław Kuźniar. 17.15 Koncert orkiestry 1 p.p. Legjonów. 17.30 „Encyklopedja mówiona“ — inż. Stanisław Broniewski. 18.00 Recital fortepianowy Loli Strasberżanki. 18.30 Reportaż z Poradni zawodowej dla chłopców — wygł. dr. Ludwik Goldscheider. 18.45 Marja Anderson i Szalapin (płyty). 19.00 Feljeton turystyczno-sportowy. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Wieczna ondulacja“ — monolog Ciotki Albinowej. 20.10 „Walc ze snu“ — operetka w 1 akcie Waldena. 20.50 „Obrazek z Polski współczesnej“. 21.00 Koncert europejski z Pragi czeskiej. 22.00 Fragment z op. „Carmen“ Bizeta płyty). 22.45 „Celowa praca krajoznawczo-fotograficzna“ — odczyt dr. A. Wieczorka. 23.03 Chór Dana i Adam Wysocki (płyty).



Z CAŁEJ POLSKI

PROCES PRZECIWKO ZAMACHOWCOM NA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Warszawski Sąd Apelacyjny wyznaczył na dzień 18 marca br. rozprawę apelacyjną pięciu członków PPS. oskarżonych o planowanie zamachu bombowego w roku 1930 na marsz. Piłsudskiego.

Jak wiadomo, zamach nie został wykonany, gdyż policja dość wcześnie wpadła na trop spisku i aresztowała niedoszłych zamachowców.

Proces odbył się przed sądem okręgowym w Warszawie w r. 1931 i zakończył się wyrokiem skazującym trzech z pośród oskarżonych. Prokurator zaapelował wówczas od wyroku, domagając się podwyższenia kary i skazania wszystkich oskarżonych.

Naskutek apelacji, obecnie po pięciu latach, sprawa będzie rozpatrywana w Sądzie apelacyjnym.

PĘKAJĄCE LODY ZMIAŻDŻYŁY NAŁADOWANĄ BERLINKĘ.

Na Wiśle, pod Świeciem na Pomorzu wydarzyła się przed kilkoma dniami niezwykła katastrofa. Na początku lutego w drodze do Gdańska zatrzymały się pod Chełmem 2 berlinki, które wobec zamarznięcia rzeki nie mogły odbyć dalszej podróży. Teraz właściciel berlinek postanowił zaciągnąć je do portu zimowego pod Świeciem, a to wobec zbliżającego się spływu lodów.

Kiedy parowiec, ciągnący berlinki, naładowane zbożem, mąką i śrótem zbliżał się do portu, nagle ruszyły lody na Wiśle. **Lody zmiażdżyły obie berlinki**, z których **jedna zatonęła**, a druga została wyrzucona na brzeg. Parowiec uległ także silnemu uszkodzeniu.

Nikt z załóg nie ucierpiał. Straty, których narazie nie udało się szczegółowo ustalić, są bardzo znaczne.

ZŁOŻA KWARCU I SZPATU.

Na Wołyniu pod Moczulną odkryto złoża kwarcu i szpatu, znajdujące się stosunkowo płytko pod powierzchnią ziemi, przez co mogą być dostępne do eksploatacji. Analiza wykazała, że złoża spod Moczulanki, położonej niedaleko granicy sowieckiej, nie ustępują procentowo szwedzkim, a nawet mogą je przewyższać. Dotychczas kwarc i szpat był sprowadzany do Polski ze Szwecji. Odkryte złoża otwierają szerokie perspektywy gospodarcze.

TAKŻE ŚWIATOWY ZJAZD

Do Równego przybyła delegacja Związku cyganów z prezesem swej rady Kwiekiem. Delegaci zwrócili się do urzędu wojewódzkiego z podaniem o udzielenie im zezwolenia na odbycie światowego zjazdu przedstawicieli cyganów oraz dokonania wyboru króla cygańskiego.

OD BRYDŻA DO POJEDYNKU

Onegdaj odbył się w Warszawie, w lasku bielańskim sensacyjny pojedynek między przemysłowcem i znanym automobilistą p. S. a adwokatem warszawskim p. O.

Pojedynek ten był epilogiem zajścia, jakie wydarzyło się o dzień przedtem w klubie brydżowym Gielniewskiego przy ul. Jasnej. Obydwaj panowie byli partnerami przy bridżu i w pewnym momencie rozpoczęli kłótnię, zakończoną spoliczkowaniem przemysłowca przez adwokata. Pojedynek zakończył się bezkrwawo i po jednorazowej wymianie strzałów obydwaj przeciwnicy rozeszli się.

Manuskrypt Bocciacia

ZA ĆWIERĆ MILJONA.

W Paryżu odbyła się sprzedaż słynnych zbiorów dzieł sztuki i druków należących do znanej zbieraczki pani Berlin. Na licytację przybyli amatorzy z wszystkich krańców świata. Licytowano zawzięcie, ale największe zainteresowanie wywołał manuskrypt Boccacia z XV wieku. Manuskrypt w wersji francuskiej jest ozdobiony 75 minjaturami pięknej roboty. Egzemplarz ten został wykonany w 1450 roku na zamówienie możnego szlachcica francuskiego, Claude de Villacia. O posiadanie cennego manuskryptu rozgorzała zacięta walka, cenę sprzedażną podwyższano bezustanku, aż wreszcie za 240.000 franków nabył manuskrypt pewien zbieracz francuski. Ogólny wynik licytacji wyraził się suma 1 miljona dwustu tysięcy franków.



ABISYNJA DZIŚ W MODZIE

Podczas zabaw karnawałowych w południowych miastach Europy występowały całe grupy Abisyńczyków, oczywiście miejscowego pochodzenia.

Klub kłamców amerykańskich

Laureat za rok 1935

W Ameryce egzystuje jedyny w swoim rodzaju klub, a mianowicie klub kłamców. Siedziba jego znajduje się w Burlington i członkami klubu są nietylko obywatele Stanów Zjednoczonych, ale także obywatele Kanady, Australji, Anglji i Ameryki Południowej. Ażeby zostać przyjętym do klubu trzeba wymyśleć jakąś nieprawdopodobną historję, przyczem kłamstwo musi być tak wyraźne, a zarazem dowcipne, aby komisja balotująca uznała, że kandydat godzien jest nosić tytuł członka klubu kłamczuchów.

Corocznie też klub ten organizuje wielkie zawody kłamczuchów. Pierwszą nagrodę stanowi wspaniały, bronzowy medal, ozdabiany cennemi kamieniami. W roku 1935 odznaczenie to przyznane zostało p. Johnowi Jordanowi w Chicago, za następującą historyjkę:

„Ostatnia zima była niezwykle mroźna. Pewien wielki szczur polny, najwidoczniej zgłodniały odwiedzał stale mój dom. Usiłowałem schwytać go do pułapki, ale napróżno. Wkońcu jednak skonstruowałem sam bardzo prostą, ale jakżeż wspaniałą pułapkę na owego szczura.

Otóż umieściłem w kuchni olbrzymi termometr, a pod nim położyłem kawałek sera. W nocy szczur przyszedł, żeby schwytać ser, ale ponieważ temperatura była niezwykle niska, rtęć spadła poniżej zera do tego stopnia, że przebiła łeb szczura spadając na podłogę".

Za to opowiadanko p. Jordan otrzymał więc nagrodę. Trzeba przytem dodać, że jest on z zawodu speakerem radjowym w Chicago.

Obok historyjki p. Jordana została wyróżniona inna jeszcze opowieść pewnego Kanadyjczyka, p. Dupois z Attava. Opowiada on o tem, jak to wynalazł sposób otwierania ostryg bez posługiwania się jakiemkolwiek narzędziem. Historyjka brzmi więc jak następuje:

„Zasiadłem przy stole, a przedemną na talerzu znajdowało się dwanaście ostryg. Zacząłem ziewać, a ostrygi naśladując mnie, zaczęły ziewać także. Wówczas korzystając z tego, chwytałem każdą kolejno widelcem i połknąłem wszystkie".

Jak więc widać z tego, do klubu kłamczuchów należą ludzie pogodni i najprawdopodobniej pozbawieni wszelkich innych trosk poza wymyślaniem najbardziej nieprawdopodobnych kłamstw.

Udzielamy bezpłatnie porad

fachowych w zakresie wszelkiego rodzaju zastosowań elektryczności.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM S. A.

Zachować młodość,

piękność, usunąć wyryte już zniszczenia jak: zmarszczki, zwiotczenia skóry i inne defekty, osiągnąć można tylko przez racjonalną pielęgnację cery.

KOSMETYKA NOWOCZESNA uwzględnia wszystkie te czynniki i jest bardzo pomocną. Przez zabiegi kosmetyczne odżywiamy skórę, utrwalamy młodość, udoskonalamy urodę.

GABINET KOSMETYCZNY
„URODA"
WŁADYSŁAWY WNUKOWEJ
DYPLOM. KOSMET.
SOSNOWIEC, 3-GO MAJA 15.
Telefon 12-42.

Wszelkie zabiegi wchodzące w zakres współczesnej kosmetyki. — Porady i wskazówki.

ZAKŁAD STOLARSKI
MEBLOWO-BUDOWLANY
właśc. **CICHY**
mistrz stolarski
SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego Nr. 52

Wykonuje wszelkie roboty meblowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych według najnowszych katalogów krajowych i zagranicznych.

wykonanie pierwszorzędne pod gwarancją
Ceny kryzysowe.
Warunki płatności b. dogodne.
Częsta okazyjna sprzedaż mebli. 9103

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

NASIONA

Inspektowe i gruntowe dobrej siły kiełkowania, nawozy sztuczne, oraz porady ogrodnicze. Poleca kwiaciarnia „Araukarja" — Dąbr. Górn. 3-go Maja 10. 986

ZAKŁAD TAPICERSKI

Piotr Tomczyk — Sosnowiec, Nowopogońka 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

Biały Tydzień
w firmie
M. KĘPIŃSKI
Będzin, Kołłątaja 36
przedłużony
977

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

Wapno

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. — Wapienniki

MEBLE

kupisz najkorzystniej na raty. Obligacje pożyczek. Mechaniczna stolarnia Antoni Toll, Będzin, Narutowicza 9 (obok poczty) tel. 1-47

Nauka i Wychowanie

KOREPETYTOR

zdolny, absolwent szkoły handlowej, udziela lekcji w zakresie szkoły powszechnej na warunkach b. przystępnych. Wiadomość: Administracja K. Z.

LOKALE

3 POKOJE

z wygodami do wynajęcia, Żeromskiego 12, tel. 2,95. 1119

DO SPRZEDANIA

dom w dobrym punkcie, solidnej budowy, Wiadomość w Administracji pod „Dom" 1114

DO WYNAJĘCIA

pokój z balkonem umeblowany w dobrym punkcie blisko przystanku. Wiadomość w Administracji. 1113

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią i wygodami ul. Długa 10. Wiadomość Zarząd Miejski (ratusz) pokój Nr. 29 109[illegible]

DWA POKOJE

kuchnia, przedpokój z wygodami zaraz do wynajęcia, wiadomość Zakręt 7. 1310

POSZUKUJĘ

pokoju z kuchnią ew. jeden z możliwością gotowania. Adres i cenę podać pod „Mieszkanie" do Adm. K. Z. 1334

DWA POKOJE

z kuchnią do wynajęcia, Sosnowiec, Rybna 9 1333

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM

legitymację wydaną przez P. U. P. Pracy w Zawierciu — Wnuk Antonina. 1335

KINO ZAGŁĘBIE

Dziś premjera
epopei filmowej osnutej na tle przepięknych legend ludowych p. t.
PAN TWARDOWSKI
Bierze udział **wielka 13:**
Bogda, Barszczewska, Malicka, Ćwiklińska, Lindorfówna, Brodniewicz, Junosza-Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Samborski, Znicz, Kurnakowicz, Sielański.

KINO EDEN

Ostatnie dni
Najnowsza kreacja! Najnowsza kreacja!
GRETY GARBO
ANNA KARENINA
p-g. powieści LWA TOŁSTOJA
Nadprogram: **Tygodnik Pata**
Początek I seansu o godz. 15.30.



„KINO PALACE"

Dziś wielka premjera!

Film nazwany przez cały świat „BEN-HUREM 1936 Roku" Arcydzieło filmowe według słynnej powieści Rafaela Sabatiniego

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 3 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nussberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI